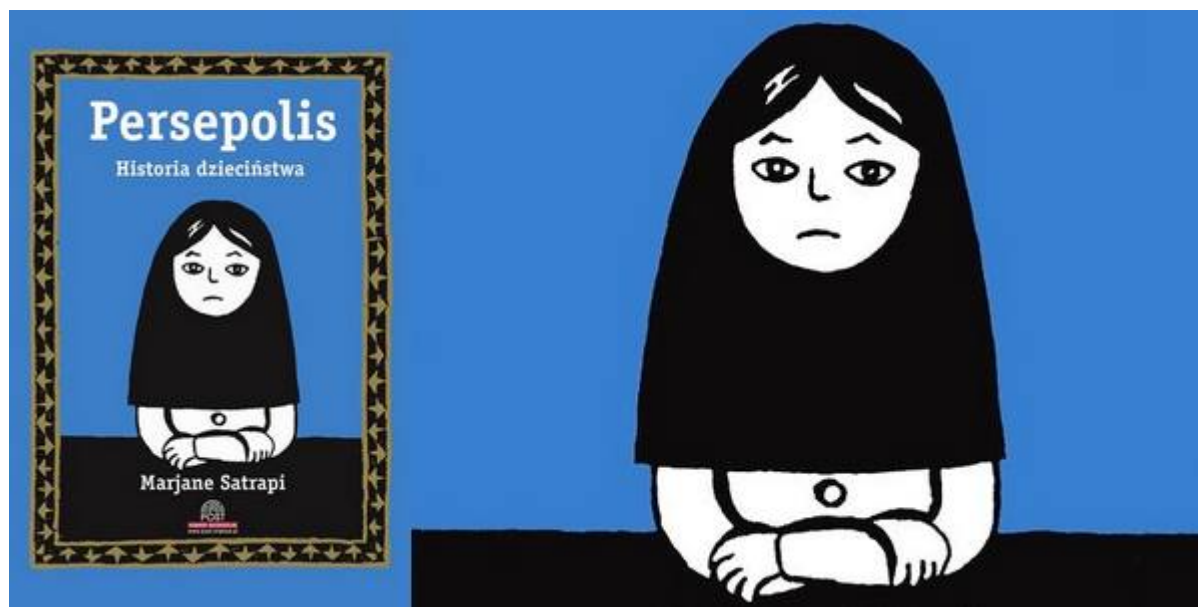


„Persepolis: Historia dzieciństwa” – recenzja i ocena komiksu

23 listopada 2018

Założmy hipotetycznie, że w kieszeni naszych spodni znajduje się trzydzieści złotych, które chcemy przeznaczyć na ukulturalnienie się. W przeliczeniu na strawę duchową trzydzieści złotych to dwa bilety do kina, jedna książka i połowa płyty CD. To także jeden komiks. Jakże niedoceniany w Polsce gatunek sztuki.



„Dawno, dawno temu, za siedmioma górami i siedmioma pustyniami leżało państwo Iran, w którym mieszkała mała dziewczynka, zły Szach i jeszcze gorsi fanatycy religijni. Latały myśliwce, przemycało się plakaty zespołów metalowych i wkładało jaśmin do biustonoszy.”

Kiedy 1 kwietnia 1979 roku proklamowano Islamską Republikę Iranu, Marjane Satrapi miała 9 lat. Pięć lat później po raz pierwszy opuściła swoją ojczyznę w związku z nasilającymi się prześladowaniami religijnymi w wydaniu fanatycznego reżimu i niebezpieczeństwami związanymi z trwającą wojną z Irakiem.

„Persepolis” to autobiograficzna historia, w której Satrapi wspomina swoje dzieciństwo i dojrzewanie na tle przemian, jakie miały wówczas miejsce w Iranie.

Nagła zmiana

Główna bohaterka komiksu, mała Marjane, jest dzieckiem wyjątkowo inteligentnym i wychowanym w zupełnie innej kulturze niż ta, która nagle z dnia na dzień staje się obowiązującą. Jej i jej rodzicom, zamożnym lewicowym liberałom, z trudem przychodzi dostosować się do nowych warunków życia w republice wyznaniowej. Codzienną walkę o pozostanie sobą w unifikującym się kraju Satrapi opisuje w formie kolejnych epizodów komiksu. A to w mieszkaniu jej rodziców pojawia się zwolniony więzień polityczny, a to któryś z członków rodziny Satrapich ma problemy z władzą, a to w końcu mała Marjane na własnej skórze odczuwa zmiany wprowadzane przez reżim.



Z naiwnej perspektywy dziecka Satrapi relacjonuje kolejne etapy zmian, jakie zachodziły w irańskim społeczeństwie. Mała Marjane jest filtrem nałożonym na smutną rzeczywistość Iranu. Z jej punktu widzenia tortury są okrutną bajką, a moskiewscy szpiedzy to romantycznym kochankowie. Buty Nike czy plakat Iron Maiden to rarytasy na miarę amerykańskich jeansów z czasów swojskiego PRL-u. Porównań do czasów komunizmu

znalazłoby się więcej, bo osobista partyzancka wojna, jaką prowadzą rodzice Marjane z reżimem to organizowanie zabronionych imprez, drobny przemyt, udział w antyrządowych demonstracjach czy granie na nosie fanatycznym strażnikom rewolucji islamskiej. Dzięki temu nie ma większego problemu, aby wczuć się w sytuację dziecka dorastającego w takich czasach.

Egzotyczne z naszej europejskiej perspektywy wydadzą się z pewnością niektóre z wątków, jakie pojawiają się w komiksie. Polityka miesza się w „Persepolis” z wielowiekową tradycją i religią, wykorzystywaną w celu kontrolowania ludzi. Nastoletnich chłopców zmienia się fanatyków gotowych oddać swoje życie dla ojczyzny w zamian za perspektywę życia w raju, kobiety zmusza się do noszenia chust, po ulicach krąży policja religijna... Spojrzenie autorki na rodzinny Iran to europejski punkt widzenia. Rodzice małej Marjane byli nowoczesnymi liberałami, którzy wychowywali dziewczynkę w poszanowaniu dla zupełnie innych ideałów, niż te publicznie głoszone w religijnym reżimie. Satrapi blisko połowę swojego życia spędziła zresztą poza granicami ojczyzny, przede wszystkim we Francji, która stała się dla niej azylem po opuszczeniu kraju ze względu na nasilające się w nim prześladowania.



Apostoł tolerancji

Od strony graficznej „Persepolis” nie jest specjalnie skomplikowane. Satrapi posługuje się uproszczoną kreską, którą dobrze oddaje emocje bohaterów. Tła są zaledwie zaznaczone, kadry podporządkowane są narracji z rzadko pojawiającymi się większymi panelami, na których autorka daje upust swoim możliwościom. Na pierwszy rzut oka rysunkowo „Persepolis” nie przykuwa uwagi, ale styl Satrapi jest skutecznym nośnikiem historii, kiedy już dać mu szansę.

Satrapi dzięki popularnej formie obrazkowej opowieści staje się apostołem tolerancji i zrozumienia dla obcej przeciętnemu Europejczykowi kulturze. Sam komiks, jak we wstępie stwierdza autorka, ma służyć przypomnieniu losów wszystkich tych, którzy cierpieli pod represyjnymi rządami, ginęli walcząc o wolność czy byli zmuszeni do opuszczenia kraju. Rzeczywiście, po lekturze „Persepolis” trudno patrzeć na ogół Irańczyków jak na skorych do wojny terrorystów, ale też łatwiej zrozumieć fanatyzm i zapalczywość niektórych z nich.



Komiks traktuje o wydarzeniach sprzed ponad 20 lat. Jeśli wówczas działy się takie rzeczy to jak jest w Iranie teraz? Na to pytanie odpowiedzą, miejmy nadzieję, kolejne części serii. W zapowiedziach wydawnictwa POST znajduje się już druga część serii zatytułowana „Persepolis: Historia powrotu”.

Na polskim rynku mieliśmy do tej pory do czynienia z zaledwie jedną pozycją tak dużego formatu – komiksem „Maus”, w którym Art Spiegelman, korzystając z możliwości komiksowego medium opisywał z bardzo osobistej perspektywy prześladowania Żydów w czasie II Wojny Światowej. Podobnie jak „Maus” także „Persepolis” doczekało się wielu prestiżowych nagród – choćby tytułu komiksu roku 2003 magazynu „Time”. I podobnie jak „Maus” także „Perspepolis” jest doskonałym przykładem, że komiks może opowiadać o treściach dużo ambitniejszych niż te, które są mu zwykle przypisywane.

Autorstwo: Tomasz Kontny

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

Marjane Satrapi, „Persepolis: Historia dzieciństwa”, Wydawnictwo Post, kwiecień 2006.